

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 260-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr konta P. K. O. 600-955

Madryt mobilizuje wszystkie siły!

Członkowie komitetu obrony żądają od premiera Largo Caballero wprowadzenia w życie powszechnego obowiązku służby wojskowej

Ślepe posłuszeństwo rządowi obietują wszystkie organizacje antyfaszystowskie

MADRYT, 14. II. (PAT). Trzej członkowie komitetu obrony Madrytu wyjechali ubiegłej nocy do Walencji, celem wręczenia premierowi Largo Caballero oświadczenia komitetu, które stwierdza m. in., że w ciągu 3-miesięcznego zgórą obłożenia Madrytu zorganizowane i związane dość luźno oddziały milicji ujęte zostały w karby wzorowej dyscypliny.

Całkowita reorganizacja sił zbrojnych została dokonana. Na froncie Madrytu istnieje obecnie armia ludowa silna i należycie zdyscyplinowana, gotowa raczej umrzeć, niż pozwolić nieprzyjacielowi wkroczyć do stolicy.

Wypadki ostatnich dni, jak załamanie Malagi i ofensywa powstańcza na odcinku Jarama, nakazują bezwzględne wydanie niezbędnych zarządzeń dla podjęcia e-

nergicznej ofensywy na wszystkich frontach.

Z tych względów oświadcza się od rządu natychmiastowego

WPROWADZENIA W ŻYCIE POWSZECHNEGO OBOWIĄZKU SŁUŻBY WOJSKOWEJ, co pozwoli na przeprowadzenie ogólnej mobilizacji i stworzenie niezbędnych rezerw.

W oczekiwaniu na odpowiednie zarządzenia rządu komitet w imieniu wszystkich organizacji antyfaszystowskich w Madrycie zobowiązuje się do **SŁEPEGO POSŁUSZEŃSTWA ROZKAZOM RZĄDU** dla osiągnięcia tego, by Madryt mógł stać się żelaznym klinem zwycięskiej kontrofensywy.

WALENCJA, 14. II. (PAT). — Stronnictwa republikańskie i socjalistyczne oraz związki zawodo-

we zorganizowały wczoraj wielką manifestację, po zakończeniu której delegaci komitetu organizacyjnego wręczyli rządowi rezolucję, domagając się m. in.:

- 1) pełni władzy dla rządu,
- 2) ogólnej mobilizacji przy zastosowaniu powszechnego obowiązku służby wojskowej,
- 3) intensyfikacji prac fortyfikacyjnych dzięki wprowadzeniu przymusowej pracy wszystkich zmobilizowanych,
- 4) stworzenia silnego przemysłu wojennego pod kontrolą rządu,
- 5) jednolitości dowództwa,
- 6) wydania władzom wszystkich karabinów, znajdujących się obecnie na tyłach, celem skierowania ich na front do oddziałów walczących i
- 7) stworzenia skutecznie działającej policji morskiej.

Włoscy żołnierze i lotnicy walczą bez powodzenia w szeregach powstańców

MADRYT, 14. II. (PAT). Rada obrony Madrytu komunikuje, że na odcinku Jarama nieprzyjacieli usiłował daremnie sforsować pozycje wojsk rządowych, ochraniające drogę Madryt — Walencja.

Na odcinku tym w starciu z samolotami rządowymi stracono zostały trzy samoloty fabrykacji włoskiej. Na odcinku Madrytu wojska rządowe umocniły swe pozycje w okolicach Usora i Carabanchel po kilku udanych wypadach.

MADRYT, 14. II. (PAT). Urządowy komunikat wczorajszy z godz. 15.30 głosi, że powstańcy przypuścili na odcinku Jarama gwałtowny atak. W walkach, które toczyły się do godz. 19, powstańcy, jak utrzymują, poprzedzali regularne oddziały włoskie.

Siły powstańcze nie posiadały, jak poprzednio, masą, lecz szły w rozsypce, przy czym głównie używano granatów.

Po wielu daremnych wysiłkach oddziały te z nastaniem zmierzchu wycofały się. Cofających się zaatakowały bardzo gwałtownie wojska rządowe, ostrzeliwując powstańców przez całą godzinę bez przerwy ogniem karabinów maszynowych. W wyniku tych walk pozycje rządowe na tym odcinku nie uległy zmianie.

MADRYT, 14. II. (PAT). Komitet obrony Madrytu dn. 13 b. m. o godz. 21.30 ogłosił następujący komunikat: Pod Guadalajara silna strzelanina, powstańcy ponieśli przy tym duże straty.

Nad rzeką Jarama przeciwnik został wszędzie odrzucony z dużymi stratami. Trzy samoloty myśliwskie przeciwnika stracono. Jeden z nich spadł na linie nasze w płomieniach. **Pilota wzięliśmy do niewoli.**

Na odcinku południowym Madrytu nasze wojska posunęły się naprzód i odniosły sukcesy na tym odcinku i na odcinku południowo-zachodnim, gdzie wszystkie nasze pozycje poprawiły się.

MADRYT, 14. II. (PAT). Walki na odcinku Jarama toczą się bez przerwy. Powstańcy rozpoczynają coraz to nowe rozpaczliwe ataki. Wojska rządowe jednak zajmują lewy brzeg rzeki, stawiają zacięty opór i nie dopuszczają do swych pozycji.

Dalsze sukcesy na odcinku Eihar

BILBAO, 14. II. (PAT). Według komunikatu urzędowego wojska rządowe, działające na odcinku Eihar, posunęły się naprzód w kierunku Kalamua, przy czym zdobyły kilka armat oraz znaczne ilości materiału wojennego.

Nad brzegami Jaramy mają się ostatecznie zdecydować losy Madrytu

TALAVERA, 14. II. (PAT). — Ofensywa powstańcza na południowo-wschód od Madrytu prowadzona była w dniu wczorajszym dalej. W okolicach Arganda toczą się specjalnie zaciekle walki. Na innych odcinkach Madrytu nieprzyjacieli ponawia ataki. Po gwałtownych atakach, prowadzonych w czwartek i pią-

tek na pozycje powstańcze w mieście uniwersyteckim, nieprzyjacieli skoncentrował swe wysiłki w sobotę rano w kierunku Carabanchel. Atak ten został odparty z wielkimi stratami. Dowództwo wojsk powstańczych uważa te ataki jako próby dywersji, mające na celu odciążenie południowo-wschodniego

odcinka frontu. Sztab powstańczy uświadamia sobie dokładnie, że główna granie rozstrzyga się ani w mieście uniwersyteckim, ani też na zachodzie w bezpośrednim sąsiedztwie stolicy. Losy Madrytu zostaną ostatecznie zdecydowane na równinach nad rzeką Jarama.

Grzeszolska będzie żyła!

Mimo ciężkiego stanu lekarze nie tracą nadziei

Krakowski koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Podana wczoraj obszernie przez „Głos Poranny“ sensacyjna wiadomość o SAMOBÓJSTWIE PAWŁA GRZESZOLSKIEGO I JEGO ŻONY PELAGII wywołała olbrzymie wrażenie i szerokie komentarze.

Wczoraj późnym wieczorem otrzymaliśmy wiadomość, że w stanie zdrowia Pelagii Grzeszolskiej, przebywającej w szpitalu w Krakowie, nie zaszyły żadne poważniejsze zmiany. Aczkolwiek jest ona dotąd nieprzytomna,

lekarze ŻYWIĄ NADZIEJE UTRZYMANIA JEJ PRZY ŻYCIU, stosując środki wzmacniające serce i neutralizujące truciznę.

W ciągu dnia wczorajszego przed Hotelem Polskim w Krakowie, gdzie popełnił samobójstwo Grzeszolski, gromadziły się tłumy, komentując tragedię.

Zwłoki Grzeszolskiego zostały przewiezione z Hotelu Polskiego do prosekutorium, gdzie ZOSTAŁO DOKONANA SEKCJA.

Władze śledcze w Krakowie badają w dalszym ciągu przebieg dramatu, jaki rozegrał się

w sobotę w Hotelu Polskim. Pozostawione przez denata listy, adresowane do Sądu Najwyższego w Warszawie, adw. Hofmoki-Ostrowskiego i Kuczalskiej w Sosnowcu zostały przekazane pod właściwym adresem. W listach tych, jak wiadomo, Grzeszolski pisze, iż czuje się absolutnie niewinnym.

Wobec śmierci Grzeszolskiego sprawa jego o otrucie dzieci, która w całej Polsce, a nawet zagranicą wywołała tyle szumu, ULEGŁA UMORZENIU.

Represje litewskie wobec Polaków

RYGA, 14.2. (PAT). — Z Kowna donoszą: Policja litewska dokonała rewizji w lokalu świetlicy polskiej w Merezcu i w mieszkaniu prywatnym nauczycielki Anny Paniewiczówny.

Poza tym ukarano w trybie administracyjnym grzywną 250 litów Adelę Jatowitową za nauczanie języka polskiego bez zezwolenia

RYGA, 14.2. (PAT). — Z Kowna donoszą: „Dzień Polski“ zmuszony był pod naciskiem władz administracyjnych ogłosić opis i wyjaśnienie urzędowe sprawy pobicia studenta polskiego Rojewicza, które przedstawia przebieg zajścia w sposób nieodpowiadający rzeczywistości.

Wstrząsy podziemne odczuto na Śląsku

CHORZÓW, 14.2. (PAT). — Dziesiątej nocy około godz. 24 odczuto w Chorzowie, Hajdukach, Nowym Bytomiu i Świętochłowicach silny wstrząs podziemny. Siła wstrząsu była tak duża, że w niektórych domach zarysowały się ściany. W jednym domu zawalił się komin.

Zaznaczyć należy, że jest to już trzeci wstrząs zanotowany w ciągu ostatniego tygodnia. Według opinii sfer górniczych, wstrząsy te mają charakter tektoniczny.

Jak się dowiadujemy, wstrząsy tektoniczne, zanotowane w kilku miastach na Śląsku, będą przedmiotem badań naukowych.

Nowy podział kolonii

Interesujący głos angielskiego publicyisty

W ostatnich czasach szereg faktów wysunął na pierwszy plan międzynarodowej polityki t.zw. „kwestię kolonialną”. Zajęcie Abisynii przez Włochy, sprawa surowców dla Polski, wysunięta przez ministra Becka w Genewie, oraz pretensje kolonialne Hitlera, silnie prą ku rozwiązaniu, a w każdym razie ku rozważaniu tej ważnej sprawy. Jakiegokolwiek znalezioneby rozwiązanie, decyzja leży w rękach Wielkiej Brytanii, jako najpotężniejszego imperium kolonialnego. To też prasa angielska coraz to więcej uwagi poświęca temu tematowi. Ostatnio „Manchester Guardian” sprawie tej poświęcił artykuł wstępny, widocznie inspirowany przez lewicowe sfery angielskie, a wysuwający dość oryginalny projekt rozwiązania tej kwestii.

„Jak cały świat wie, pan von Ribbentrop wrócił do Londynu, aby domagać się kolonii dla Niemiec. Pan Eden, przypadkowo, opuścił Londyn, aby się udać na południe Francji, ale, nawet gdyby reszta gabinetu udała się za nim i schowała głowy w piasek na plaży, rząd brytyjski nie mógłby dłużej omijać tej groźnej kwestii. Przez dwa lata zbliżała się, a teraz adreśla i Hitler sam powie-

dział, że „żądanie kolonii będzie stale i ciągle podnoszone dla naszego bardzo gęsto zaludnionego kraju”. Wobec tych okoliczności, jedyną rzeczą, która pozostaje rządowi angielskiemu i wszystkim ludziom myślącym, to spojrzeć kwestii prosto w twarz i zdecydować, jaką należy dać odpowiedź.

T. zw. „kwestia kolonialna” składa się z dwóch części. Pierwsza, to pytanie bezpośrednio dotyczące taktyki politycznej, co zrobić z Niemcami; a druga część, to pytanie na dłuższą metę, co się ma stać z imperiami kolonialnymi. Jedna odpowiedź może się nadawać dla obu pytań, ale ważne jest, aby ich nie mieszać ze sobą, jak to miało miejsce w 1919 r.

Rozdzielając kolonie niemieckie, po zakończeniu wojny, jako mandaty ligi narodów, mocarstwa sojusznicze uczyniły jeden krok naprzód i o jeden krok w tył. Sam system mandatowy był w teorii kolonialnej nadzwyczajnym postępem; oznaczał on początek zupełnie nowej koncepcji imperialnej. Ale przyczynił się również do ukrycia faktu, że dwa lub trzy wielkie mocarstwa (wszystkie wytrawne w sprawach imperialnych) „zagrabiły” kolonie innego wielkiego mocarstwa, jako

naprodę za zwycięstwo. W rezultacie nie jesteśmy dzisiaj całkiem pewni, czy postąpiliśmy naprzód, czy w tył. Jeżeli nie stało się nic więcej, jak tylko to, że „Wielka Brytania” i Francja powiększyły swoje rozległe posiadłości kosztem Niemiec, natomiast Niemcy mają dobrą sprawę, żądając swoich posiadłości z powrotem, ale jeżeli W. Brytania i Francja rzeczywiście porzuciły starą tradycję posiadłości narodowych, wtedy jest najwyższy czas, abyśmy dowiedli naszej szczerości, postępując o krok dalej.

Jeżeli więc rząd francuski i brytyjski nie zaczyna zaraz rozważać, co należy czynić, aby rozszerzyć zasadę mandatu na wszystkie swoje kolonie, jeżeli nie odwołają wszystkich ekonomicznych restrykcji i jeżeli — co byłoby najlepsze — nie powierzą terenów mandatowych administracji międzynarodowej, będzie bardzo trudno oprzeć się żądaniom niemieckim.

Obecnie ani rząd francuski, ani brytyjski nie są w stanie użyć argumentów moralnych. Nie istnieje żadne „prawo” do kolonii, ale jeżeli użyjemy już tego przyjętego wyrażenia, to Niemcy mają tyleż prawa do nich, ile Wielka Brytania. I Anglia i Niemcy są to wielkie mocarstwa, narody przemysłowe, mają wielkie armaty i uczucie wyższości nad elementarnymi. Jeżeli kolonie są dobre dla nas, Anglików, są także dobre dla Niemiec. Na płaszczyźnie polityki imperialistycznej jedyną różnicą jest ta, że Niemcy straciły swe imperium kolonialne przez przegranie wojny, podczas gdy Brytania zyskała przez wygraną jej. Tu nie ma miejsca na argumenty moralne. Powołujemy się, naturalnie, że my, Angliki, jesteśmy lepsi niż administratorami kolonialnymi, niż Niemcy, przytaczając tylko najgorsze przykłady z historii niemieckiej, a zapominamy ohydne wypadki w naszej historii. Dopóki narody wykonywują absolutne i nie kontrolowane panowanie nad podległymi rasami, zdarzą się zawsze przykłady ohydnej niesprawiedliwości, bez względu na to, czy administratorami będą Angliki, czy Aniołowie.

Ale konkluzją nie jest to, że powinniśmy zwrócić Niemcom ich dawne kolonie, bo to tylko byłoby kontynuowaniem panującego niesprawiedliwego systemu. Przeciwnie, konkluzją jest, że jeżeli nie jesteśmy skłonni ustąpić nasze własne kolonialne przywileje na rzecz dobra ogólnego, nie będziemy mieli ani jednego moralnego argumentu, aby oprzeć się żąda-

niom Niemiec. Zapewne, doktryna rasowa narodowych socjalistów jest wstrętną, ale, właśnie, jak możnaby lepiej sprostać niebezpieczeństwu, niż przez administrację międzynarodową?

Równość kolonialna jest nieosiągalną legendą, a „kwestia kolonialna” nigdy nie będzie rozwiązana przez dołączenie jednego narodu do listy „posiadających”, a wykreślenie drugiego z listy „nie posiadających”. Niemcy nie są jedyne, które wystąpiły z żądaniem. Japonia i Włochy coś sobie już wzięły i żądają pewnego dnia więcej. Polska ma też już swoją „Ligę kolonialną”, która propaguje żądanie kolonii dla Polski. Istnieje tedy tylko jedno rozwiązanie. Musimy w dalszym ciągu rozszerzyć zasadę mandatu z ostatecznym celem utworzenia międzynarodowej administracji dla wszystkich terytoriów zaoferowanych, aż stopniowo będą mogły stanąć na własnych nogach.

Imperia nie są naturalnym zjawiskiem; podobnie jak milionerzy są bogatym owocem okresu, który już mija. I tak samo, jak liberałowie i socjaliści twierdzą, że milionerzy powinni zniknąć bez gwałtownej rewolucji, tak samo powinni pra-

cować nad tym, aby imperia kolonialne zniknęły bez wojen.

Międzynarodowa administracja jest zapewne trudna, a nawet nadzwyczajnie trudna bez silnej ligi narodów, ale jest możliwa. Jak dotychczas wspólpraca była tylko w niewielu drobniejszych wypadkach, ale nie bez pewnego sukcesu. Wyobrażanie sobie, że możemy dalej postępować tak, jak dotychczas, saturowani w posiadaniu ogromnego imperium i nadal wyobrażanie sobie, że imperium brytyjskie jest najmniejszą gwarancją pokoju światowego — to zarozumiałstwo graniczące z obłędem.

Że się składa, że obecnie główne żądania kolonii pochodzą od rządu, który można potępić z tylu różnych przyczyn i który swoje argumenty zapożyczuje w momenty ekonomiczne. Gdyby, powiedzmy, Szwecja lub Czechosłowacja zażądały kolonii, patrzelibyśmy na sprawę innymi oczami. Bo „kwestia kolonialna” nie może być sporem pomiędzy wielkimi mocarstwami; jest to kwestia sprawiedliwości i niesprawiedliwości. A ostateczne rozwiązanie jej zależy od dojścia do przekonania szarego człowieka że imperia kolonialne są niesprawiedliwością i przeżytkiem”.

CASINO Dziś premiera!
Pocz. seansów 4. 6. 8. 10

Największa operetka filmowa od czasów **Parady Miłości!**



SZAMPANSKI walc

Nowe wspaniałe arcydzieło realizacji **ERNESTA LUBICZA** twórcy „Parady miłości” i „Wesołej Wdówki”

W rolach głównych:
Gladys Swarthout
Fred Mc. Murray
oraz fenomenalna para taneczna **Veloz i Yolanda**
Jubileuszowy film wytwórni „Paramount”.

Reprezentacyjne Kino **RIALTO**

DZIŚ PREMIERA!

Genialny aktor i reżyser — wytworny **WILLI FORST** i przemiła uroczą wiedenka **MAGDA SCHNEIDER**



zapraszają na najweselejszą, rewelacyjną, wiedeńską komedię salonową, pełną radości życia i fantazji pt. **ROBERT i GLORIA** (tyt. oryg. „Ich kenn dich nicht und liebe dich...”) Humor! Przepych! Śpiew! Muzyka! **Najnowsze przebojowe melodie** Szampański dowcip! 1000 nowych pomysłów!

Bezrobotny i najbiedniejszy jest członkiem olbrzymiej rodziny, której na imię Polska

Dr. W. Burckhardt wysokim komisarzem Gdańska

PARYŻ, 14.2. (PAT) — Agencja Havasa donosi z Genewy, że liga narodów desygnowała na stanowisko wysokiego komisarza w Wolnym Mieście Gdańsku obywatela szwajcarskiego dr. W. Burckhardta, profesora historii w uniwersyteckim instytucie studiów międzynarodowych w Genewie.

Hrabia — szpieg na służbie sowieckiej.

PARYŻ, 14.2. (PAT) — Agencja Haasa donosi z Oslo, że w mieście Tana aresztowano pod zarzutem szpiegostwa hr. Edwarda Belgenona, obywatela norweskiego, z pochodzenia resjanina. Śledztwo ustaliło, że hr. Belgenon przed paru miesiącami wyjechał do ZSRR na pokładzie holownika sowickiego. Po powrocie z ZSRR hr. Belgenon dysponował znacznymi sumami w walucie norweskiej.

Policja stwierdziła, że hr. Belgenon jeździł do Leningradu, celem uzyskania instrukcji w sprawie zainstalowania zakonspirowanej radiostacji nadawczej. Okolice Tana posiadają wielkie znaczenie strategiczne.

Tajemniczy pożar w centralnym urzędzie palestyńskim

Z Warszawy donoszą:
W sobotę przed wieczorem, gdy biura centralnego urzędu palestyńskiego były nieczynne z powodu soboty, zauważono płomień przy drzwiach wejściowych do biura. Ogień ugaszony został przez dozorcę domu i woźnego. Jak się okazało, ogień powstał na skutek podpalenia blachy z benzyną, umieszczonej przy drzwiach. Płomień nie był wielki z tego powodu, że część benzyny wyciekła.
Policja prowadzi dochodzenie.

Austria ceni przyjaźń Rzymu

Kancelerz Schuschnigg kokietuje robotników i wyrzeka się narodowych socjalistów

WIEDEN, 14.2. (PAT). — Dziś w południe w Bundstagu odbył się zapowiadany od dłuższego czasu trzeci apel frontu ojczyźnianego. Z całej Austrii przybyli członkowie frontu ojczyźnianego, loże zajęły akredytowany w Wiedniu korpus dyplomatyczny.

Na wstępie uroczystości nadano płytę z przemówieniem ś. p. kancelerza Dollfussa podczas apelu frontu ojczyźnianego w r. 1933. W chwili późniejszej witalny żywiołowy owacjąmi na trybunę wkroczył kancelerz Schuschnigg, który wygłosił dwu i pół - godzinne przemówienie.

Podkreśliwszy na wstępie po prawę sytuację gospodarczą, kancelerz oświadczył, że stałość waluty austriackiej i racjonalna gospodarka budżetowa będą za wszelką cenę utrzymane.

W dziedzinie polityki zagranicznej kancelerz podkreślił znaczenie protokołów rzymskich.

Stosunki przyjazne z Włochami polegają nie tylko na wzajemnym zrozumieniu rządów, ale również znajdują coraz większy oddźwięk w społeczeństwach obu krajów.

Suwerenność Austrii jest nieograniczona, a naród austriacki jest narodem czysto niemieckim.

Kancelerz wyraża wielkie zadowolenie z powodu umowy niemiecko - austriackiej z 11 lipca, którą oba rządy zdecydowane są lojalnie wykonywać i pogłębiać. Schuschnigg wyraził się z wielkim zadowoleniem o ustępie ostatniej mowy kancelerza Rzeszy, dotyczącym konieczności pokojowej współpracy w Europie środkowej.

Przechodząc do sprawy restauracji Habsburgów, kancelerz podkreślił, że nie ma w tej sprawie nic nowego do oświadczenia. Punkt widzenia rządu formułuje w trzech zdaniach: 1) utrzymywanie daw-

nych austriackich tradycji historycznych jest jedynym zada-

niem do decydowania o formie ustroju austriackiego jest powołany jedynie naród austriacki i to na podstawie konstytucji, 3) nie będzie się przeprowadzać żadnych eksperymentów.

Przechodząc do spraw społecznych, kancelerz powitał serdecznie w szeregach frontu ojczyźnianego tych robotników, którzy w krwawych dniach lutych 1934 roku stali po przeciwnym stronie. Jeśli nawet niektórzy z robotników z zastrzeżeniem ustosunkowują się do obecnego stanu rzeczy w Austrii i do obecnego rządu, to

jednak wierzy on w istnienie wspólnej jednoczącej wszystkich woli istnienia Austrii.

Kancelerz wyraża przekonanie, że komunizm w Austrii nie ma żadnych szans istnienia. W odniesieniu do narodowych socjalistów podkreśla, że front ojczyźniany stoi nadal otworem dla tych, którzy szanują konstytucję Austrii. Kancelerz przypomniał o amnestiach, które objęły licznych uczestników zamachu narodowo - socjalistycznego w roku 1934, oświadczając w końcu, że rząd austriacki nie będzie jednak nadal czynił wysiłków dla pozyskania austriackich narodowych socjalistów.

Schuschnigg przygotował grunt pod rozmowę z ministrem Rzeszy Neurathem

WIEDEN, 14.2. (PAT) — W kołach politycznych przy ocenianiu mowy Schuschnigga podkreślają przede wszystkim duży optymizm,

wynikający z sukcesów, które, zdaniem kancelerza, osiągnięto na polu gospodarczym i politycznym. Na specjalną uwagę zasługuje oczekiwane od paru dni oświadczenie w sprawie ruchu legitymistycznego, któremu kancelerz właściwie odebrał rację istnienia, oświadczając, że o formie ustroju Austrii może zadecydować tylko naród austriacki, a rząd austriacki ma wybrać samą chwilę do wyrażenia tej decyzji.

Oświadczeniem tym kancelerz niewątpliwie silnie dezawuuje ministra Wiesnera, kierownika politycznego legitymistów.

Również w dziedzinie polityki wewnętrznej zasługuje na uwagę ciepły ton w stosunku do robotników, których kancelerz stara się przybliżyć do współpracy z rządem. Cały ustęp mowy, akcentujący główną troskę zwalczania bezrobocia był nastrojony na ten sam ton.

W dziedzinie polityki zagranicznej w kołach politycznych podkreślają wysunięcie na pierwsze miejsce stosunków przyjaznych z Włochami oraz ton pełen godności i poczucia suwerenności Austrii przy omawianiu rozwijających się pomyślnie stosunków z Trzecią Rzeszą.

Ten ostatni ustęp oraz drażliwy dla Niemiec ustęp mowy o legitymistach ocenian należy z punktu widzenia przygotowania atmosfery dla rozmów z ministrem spr. zagr. Rzeszy Neurathem, który w najbliższym czasie przybywa do Wiednia.

Katastrofalny pożar teatru

Z pod gruzów wydobyto dotąd 658 zabitych

LONDYN, 14.2. (PAT) — Reuter donosi z Antung w Mandżukuo, że podczas pożaru w miejscowym teatrze, zginęło z górą 700 osób. Z pod gruzów wydobyto już 650 trupów, zaś 28 osób ciężko poparzonych przewieziono do szpitala.

Pożar rozprzestrzenił się z szaloną szybkością i strawił 30 okolicznych budynków.

TOKIO, 14.2. (PAT) — Agencja Domei donosi następujące szczegóły o wstrząsającej katastrofie w Antungu na pograniczu Korei i Mandżurii.

W sobotę wieczorem odbywało się w miejscowym teatrze przedstawienie sztuki na temat chińskich uroczystości noworocznych.

W teatrze znajdowało się około 1500 widzów. W pewnej chwili na sali powstał pożar, spowodowany prawdopodobnie przewróceniem świecy w garderobie aktorów.

Pożar objął szybko papierowe dekoracje i lampy i przeczucił się na drewniane wiązania, które

runęły grzebiąc pod sobą publiczność.

W teatrze rozgrywały się nieopisane sceny, zwłaszcza, gdy wyjścia z sali objęły płomień, a tłum ogarnięty paniką zaczął deptać i dusić nieprzytomnych z przerażenia ludzi.

Dotychczas wydobyto z pod gruzów 658 zabitych. Obawiają się, że liczba zabitych dojdzie do 800. Władze pośpieszyły rodzinom poszkodowanych z pomocą.

Nie będzie „lwowskiej fali”

Nowa audycja zastąpi popularne słuchowisko radiowe

LWÓW, 14. II. (PAT). Dziś o godz. 21-ej przed nadaniem „Wesołej Fali” nr. 180 z lwowskiej rozgłośni polskiego radia, kierownik artystyczny tej audycji p. Wiktor Budzyński wygłosił przemówienie, w którym zazna-

czył, że od dłuższego czasu nosił się z zamiarem skasowania tej audycji, mając na względzie trudności i ryzyko związane z kontynuowaniem audycji tego samego typu co tydzień na przestrzeni miesięcy i lat.

Obecnie p. Budzyński uprosił dyrekcję polskiego radia o zastąpienie tej audycji audycją słowno - muzyczną nowego typu, która nadawana byłaby co dwa tygodnie.

W dalszym ciągu popularny twórca lwowskiej fali zapowiada przerwę w audycjach przez miesiąc marzec, która będzie urlopem „fali” i wprowadzenie od 1 kwietnia nowego rodzaju audycji, w której znajdzie odzwierciedlenie całe życie tutejszego regionu oraz znajdą miejsce lwowscy autorzy, muzycy i wykonawcy.

P. Budzyński ograniczy swój własny udział do inicjatywy i reżyserii, zapraszając do współpracy wszystkich literatów całego lwowskiego regionu. W nowym typie audycji wezmą udział wszyscy dotychczasowi wykonawcy wesołej fali, jak Szczepko, Tońko, Stronć i inni. w nowych jednak ramach.

Grand-Kino Dziś i dni następnych!

Początek o 4-ej

Rewelacyjny film p. t. **Królowa Tańca**
z fenomenalną tancerką
ELEANOR POWELL w roli tytułowej

Zdemolowanie Agencji Żydowskiej

przez demonstrujących rewizjonistów w Jerozolimie

JEROZOLIMA, 14.2. (Tel. gmachu Agencji Żydowskiej w wł.). Grupa, licząca 70 rewizjonistów wtargnęła dziś do

Jerozolimie, żądając certyfikatów dla „Brith - Trumpeldor”.

10 miesięcy więzienia

za zniesławienie wicewojewody Wendorffa

TORUŃ, 14. II. (Tel. wł.). — Z Wejherowa donoszą: W dniu wczorajszym zapadł wyrok w procesie toczącym się przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej przeciwko Cichoekiemu, oskarżonemu o zniesławienie b. starosty morskiego, a obecnego

wicewojewody łódzkiego Wendorffa i rachmistrza miejskiego wydz. powiatowego Kamińskiego.

Przewód sądowy wykazał bezpodstawność zarzutów. Cichockiego sąd skazał na 10 miesięcy więzienia.

„Betarowcy” zdemolowali lokal Agencji Żydowskiej, złamali drzwi i okna i zramili 4 z spośród obecnych urzędników.

Przybyła policja przystąpiła do oczyszczenia gmachu, czyniąc użytek z pałek gumowych. 37 osób aresztowano. Pozostali zdolali się zabarykadować w części gmachu Agencji Żydowskiej, skąd policja ich usunęła. Żadnych dalszych incydentów już nie było.

Kto ma morze, tego nikt nie zmoże

NOWY GIGANTYCZNY FILM PROD. 1937 R.

Monumentalne arcydzieło o milionowej wystawie, z udziałem wielotysięcznych tłumów, ukazujące cudną odwagi i bohaterstwa!

OSTATNI MOHIKANIN

wg. słynnej powieści Jamesa F. Cooper'a
W r. gł. **Henry Wilcoxon, Randolph Scott i Heather Angel**

Jutro w kinie „Europa”!

Przy okazji dziennik dodaje, iż w ostatnich miesiącach kilkakrotnie zdarzyły się tego rodzaju pomyłki francuskiej artylerii pokładowej, które pociągając za sobą mogły smutne następstwa. M. in. jedna z łodzi podwodnych wyrzuciła torpedę, która wybuchła przy brzegu w pobliżu miejscowości St. Maxime Inna torpeda, również wystrzelona przez łódź podwodną, uderzyła o brzeg na plaży w Courtade, przepływając pomiędzy kąpiącymi



Niefortunne wystąpienia niemieckiego ambasadora „nadzwyczajnego” w Londynie były przez pewnych ludzi z otoczenia Hitlera widziane raczej mile. Podobno zastępca Fuehrera, Rudolf Hess, oddawna już stara się o to, aby pan Ribbentrop, ten „pragnący sobie napelnąć kieszenie arystokrata” otrzymał dymisję.

W związku z tym pozostaje skomplikowana afera podatkowa, w jaką wpłątana jest największa firma produkująca wina szampańskie w Niemczech. Otóż pan Ribbentrop jest zięciem właściciela tej firmy, Henckla, a Hess nie miał się do tego przyczynić, aby przeciwko firmie wdrożyć postępowanie karne zamiast zatuszować całą sprawę, co jest zwykle w takich wypadkach praktykowane.

Podczas wyświetlania ostatnich aktualności francuskich, publiczność zaobserwowała tragicomiczny epizod. Zdjęcia pokazywały ministra Delbosa, przemawiającego na zjeździe w Chateauroux. Ponieważ lał niemilosierny deszcz jakiś przy padkowy słuchacz, najbliższy stojący, osłonił ministra swoim parasolem. Ale oto w pewnej chwili ten „szary człowieczek” zauważył, że go filmują razem z ministrem: oparowała go trema i zaczął się nieznacznie usuwać z pola widzenia obiektywu filmowego, nie troszcząc się o to, że minister zmoknie. Na zdjęciach można dokładnie zaobserwować, jak człowiek ów usuwa się co raz dalej, spoglądając nieufnie w stronę aparatu filmowego. Zaś oliarka tremy swego nieśmiałego zwolennika padł minister Delbos, który tymczasem przemógł do nitki. Oto doskonały przykład mimopolnego humoru kamery filmowej. Publiczność zaśmiewała się podobno do rozpuku.

Ostatnio wydano w stanie Ohio następujący komunikat: „Dwadzieścia domów, urząd pocztowy i kościół w Plainfield będą przetransportowane na kółkach o pół mili dalej, aby zrobić miejsce dla nowego zbiornika”.

Jak widać amerykańców nie nie powstrzymuje od motoryzacji.

W jednym z teatrów na Broadway w Nowym Jorku dają sztukę, której sukces można zmierzyć faktem, że pewien producent filmów z Hollywood nabył prawa adaptacji filmowej tej sztuki za rekordową sumę 210,000 dolarów.

Najwyższa cena placona dotychczas za prawo reprodukcji kinematograficznej sztuki teatralnej wynosiła 180,000 dolarów.

U nas natomiast literatura jest coraz mniej ceniona.

W oknach wystawowych głównego składu sprzedaży trustu odzieżowego w Moskwie wystawiono po raz pierwszy manekiny we frakach. Setki ciekawych oblega to okno całymi dniami, ale zupełnie nie słyszy się dowcipów czy kpini na temat tego niezwykłego dla Rosji stroju. Wręcz przeciwnie już pierwszego dnia znalazło się 180 osób, które się poważnie zainteresowały możliwością zamówienia fraka. Na razie jednakże nie dokonano żadnego zamówienia, ponieważ frak na miarę ma kosztować przeciętnie 1500 rubli!

Podśluchane w „Ziemiańskiej”: — Przepraszam, czy pan czyta gazetę, na której pan siedzi?...

Czy Madryt padnie?

Sytuacja strategiczna w Hiszpanii po upadku Malagi
Opinia znanego autorytetu wojskowego pplk. Dumonta

PARYŻ, 12 lutego.

Od miesiąca strategiczna sytuacja wielkiego miasta portowego Malagi była krytyczna i republikanie nie wahał się przed otwartym wypowiedzeniem zdania: „Nie do utrzymania”. Ale „generał - speaker” Queipo de Llano był zarówno taktycznie jak i technicznie absolutnie niezdolny do podjęcia ofensywy przeciwko temu miastu. Już przed paru tygodniami sowiecki generał Kleber, dowódca międzynarodowej brygady, miał czytać rządowi przedstawienia, iż byłoby bezcelowe bronić Malagę, gdy w obecnej sytuacji na froncie miasto to, przy pierwszym rozpoczęciu ataku musiałoby paść.

Techniczne wyposażenie gen. Llano

Tak się też stało, ale dopiero wówczas, kiedy wprowadzenie do walki 16.000 świeżo przybyłych włochów, oraz zaopatrzenie powstańców w liczną ciężką ar-

sta, niektórzy warłaci próbowali stawiać opór”. Z wojskowego punktu widzenia taką obronę istotnie można nazwać szaleństwem, bowiem była ona zgóry bez nadziejna, a miała miejsce jedynie ze świadomości moralnych przyczyn.

Kontrofensywa na Kordobę?

Nie jest celem niniejszych rozważań osądzać okrutną komedię tak zwanej „nieinterwencji” ani z dyplomatycznego, ani politycznego czy innego punktu widzenia. Jeszcze nigdy zasada „*vac victis*” nie była tak prawdziwa jak dziś. Politycznie gen. Franco przez zdobycie Malagi niewątpliwie odniósł zwycięstwo. Czy pomaszkuje on wzdłuż wybrzeża morskiego, to wielkie pytanie, tym bardziej, iż z rozmachem zakrojona kontrofensywa na Kordobę dałaby możliwość ponownego odebrania Malagi zupełnie automatycznie, względnie do zmuszenia o-

się zauważyć pod Madrytem zwrot, który może się skończyć nie tylko utratą przez powstańców zdobytych pozycji, ale całkowitym odparciem wojsk gen. Franco. Innymi słowy: dopiero w ciągu najbliższych dwóch tygodni rozstrzygnie się, czy ostatnie sukcesy nie były dla gen. Franco Pyrrusowym zwycięstwem.

Kiedy nastąpi końcowy start?

Na zakończenie należy zaznaczyć, że blokada większości dróg, łączących Madryt z Walencją — z wyjątkiem jednej szosy, która łączy oba miasta przez Guadalajara, a więc drogą okólną — stanowi strategicznie najważniejszy moment ostatnich tygodni.

To okrażanie może mieć tylko jeden cel: całkowite odcięcie

Madrytu od dowozu amunicji, uzbrojenia i żywności. Najkrótsza droga główna pomiędzy prowincją i stolicą nie jest jeszcze całkowicie zamknięta, leży ona jedynie w zasięgu ognia powstańców. Jeśli o to idzie, to i na takiej drodze można przesyłać konieczne transporty, muszą one jedynie być „pokryte”, to znaczy eskortowane przez wozy pan cerne i wojska.

Momentem decydującym pozostaje w dalszym ciągu sytuacja pod Madrytem. Osobiście jesteśmy przekonani, że w ciągu dwóch tygodni stracone pozycje będą na nowo zdobyte.

„Wojna jest meczem”, powie dzielnie szturmującemu generałowi Mijsa, bardzo sportowo nastawionemu, „raz wygrała jedna strona, drugi raz druga”.

Ale daleko jeszcze do końcowego startu...

Pplk. Dumont

Wizyta królewskich gości

Przyjazd księżęj pary do Kryniccy wywołał początkowo w prasie europejskiej coś jakby lekkie oszołomienie. Prasa ta nie mogła zrozumieć, że księstwo nie wybrali dla spędzenia miesiąca poślubnego ani Szwajcarii, ani jezior włoskich, ani Riwieri, ani Tyrolu, ani żadnej egzotycznej wyspy, tylko mało naogół znaną w Europie polską Krynicę.

Po przejściu oszołomienia nastąpiło gwałtowne zainteresowanie się Krynicą i w ogóle polskimi zdrojowiskami, pięknem polskich gór, warunkami sportu zimowego u nas itp. Na wyścigi zaczęto stwierdzać, że do Polski warto przyjeżdżać, że jest w niej co zobaczyć.

Cudzoziemcy, jak zwykle w nieznanym sobie kraju, interesują się wszystkim i wszystko chcą poznać. I tu mamy między innymi do zanotowania następujące mile zjawisko. Nasza loteria państwowa okazała się dla nich niezwykle silną atrakcją. Do kolektur zaczęli przy-

chodzić coraz częściej ludzie, żądający losów w językach francuskim, włoskim, angielskim.

I temu powodzeniu nowej loterii u cudzoziemców niema się co dziwić, zwłaszcza, że w trzydziestej ósmej loterii zaprowadzono znowu cały szereg korzystnych dla graczy inowacji. Zgodnie z życzeniem wielu graczy, którzy wolałoby mniej wygrać, ale za to wolałoby większe szanse wygrania, zmniejszono ilość wygranych największych a zwiększono ilość wygranych większych i średnich. Stworzono nowy typ wygranych po 75 tysięcy i po 30 tysięcy. Wprowadzono dwie stałe dzienne wygrane. Dla zwolenników zasady wszystko albo nic pozostawiono jednak w każdej klasie główne wygrane po 100 tysięcy i w czwartej klasie obok stu tysięcy — milion.

Ciągnięcie pierwszej klasy tej loterii zaczyna się 18 lutego i trwa pięć dni.

EUROPA

Pocz. 4. 6. 8. 10
CENY MIEJSC
na wszystkie seanse od 80 gr.

OSTATNI DZIEŃ! ZAPOMNIANA SYMFONIA

W r. gł.: JEAN HERSHOLT
Uwaga: Uczniowie za okazaniem legitymacji korzystają ze specjalnych zniżek.

Dzisiejsze audycje

KONCERT Z BERLINA

Wzajemna wymiana koncertów między rozgłośniami rozmaitych krajów przyczynia się w wysokim stopniu do wzbogacenia i urozmaicenia programów. To też każdy koncert transmitowany z innego kraju oczekiwany jest z ciekawością i ogólnym zainteresowaniem ze strony radiosluchaczy. Atrakcyjnie zapowiada się również audycja muzyki popularnej, jaką transmitują polskie rozgłośnie o godz. 19.30 z Berlina. Orkiestra niemiecka pod dyr. Piotra Völknera wykona utwory o charakterze przystępnym, przy tym jednak bardzo wartościowe, jak Symfonia V. Szuberta, pełna niezwykłego wdzięku „Eine kleine Nachtmusik” Mozarta itp. Solistą koncertu będzie śpiewak Fred Drissen, który przy akompaniamencie Hansa Priegnitz od śpiewa przepiękne pieśni Szuberta, Schumana i Beethovena.

NIEZNANY DRAMAT MIŁASZEW-SKIEGO

Fragm. słuchowiskowy ze sztuki Stanisława Miłaszewskiego pt. „Bunt Absalona”, który radio nadaje o godz. 21.00 stanowi zamkniętą część nigdzie dotąd niegranego dramatu. Na temacie biblijnym oparł Miłaszewski w śmiałym skrócie wielką konstrukcję ideową. Tylko tragedia grecka (np. „Edyp”) poruszała splot namietności i wzności równie powikłany, jak w tej hebrajskiej rewolucji syna przeciwko ojcu, a w istocie człowieka przeciwko Bogu.

„Bunt Absalona” składa się z odrębnych członów, przedstawiających narastanie dramatu osobistego, społecznego i religijnego.

Dla radia użytkowany został fragment wstępu dramatu, głoś. Dossid

przebacz Absalonowi bratobójstwo i mniema, że przerwie w ten sposób łańcuch następstw, doprowadzających do wojny domowej. Dwie prawdy — ludzka i boska — zmagają się ze sobą w tej tragicznej walce ojca z synem. Me ta fizyczne podłoże zdarzeń realnych autor uwydatnił z niepospolitą siłą dramatyczną. Wstęp do fragmentu opracuje autor.

TELMANYI W RADIO

Koncert symfoniczny orkiestry pod dyr. G. Fitelberga przyniesie obok uro zmaconego programu jeszcze jedną wielką atrakcję: występ słynnego skrzypka węgierskiego E. Telmanya. Artysta, znany dziś na całym świecie, reprezentuje się polskiej publiczności radiowej, jako wykonawca nastrojowego koncertu skrzypcowego Jana Sibeliusa, największego fińskiego mistrza doby ostatniej. Ponadto wykonane zostaną przez orkiestrę utwory polskie, mianowicie: Szymanowskiego „Notturmo” w instrumentacji G. Fitelberga oraz Woytowicza „Concertino”. Początek koncertu o godz. 22.00.

UKRAIŃSKI CHOR

Chór ukraiński posiadający opinię doskonale zaśpiewanych i bardzo muzycznych zespołów. Dlatego z zaciękawieniem oczekiwania należy wystąpić przed mikrofonem ukraińskiego chóru narodowego im. Lysenki, który pod dyr. S. Seltobaha wykona szereg pieśni ukraińskich. Początek koncertu o godz. 21.30.

W KRAJIE BIAŁYCH CZEPKÓW
W ramach lokalnej audycji łódzkiej p. l. „Łódzianin na szerokim świecie” o godz. 14.45 red. Roman Rom wygłosi pogadankę, w której opowie o swych wrażeniach z podróży po Holandii — krajnie białych czepków, tulipanów i wiatraków.

**KUP LOS
U WOLANOWA!**

tylerię i nowe niemieckie tanki, a także objęcie dowództwa przez obcych oficerów sztabowych na rynarki umożliwiło koncentryczny atak z lądu, powietrza i wody. Przy takim skoncentrowaniu technicznych sił należy zapisać na korzyść republikanów fakt, że byli w stanie odparć ofensywę w ciągu trzech dni, a pierwszego dnia nawet z powodzeniem. Gdyby się miało tu do czynienia z „normalnymi” oddziałami, to znaczyłoby nie wchodziły w grę moralno - polityczne momenty, to rozkaz do cofnięcia się wojsk rządowych nastąpiłby już pierwszego dnia wielkiej bitwy.

Sześć kolumn wojskowych ruszyło z samego tylko lądu przeciwko miastu: z Marbella, Ronda, Alora, Antequera, Colemanar i Alhama. Kiedy pierwsza kolumna zajęła Fuengirola, a ostatnia Velez-Malaga — pozycje nad brzegiem morza na północno - zachód i południowo - zachód od Malagi — okrażenie stało się faktem dokonanym. Ponieważ krążowniki powstańcze oddawna panują na morzu, przy czym na podstawie wiarygodnych doniesień (ze źródeł angielskich!) „wypożyczono” kilka obcych okrętów, naprawdę nie było wielką sztuką wojenną zdobyć Malagi. O tym wiedzą powstańcy bardzo dobrze i dlatego też w gorączce walki słownej wypłynął się im następujący półurzędowy komunikat: „Kiedy nasze wojska wkroczyły do mia-

becnych zwycięzców do cofnięcia się bez jednego wystrzału! Czy ta kontrofensywa się uda, to zależy przede wszystkim od tego, jakie siły są do dyspozycji.

Błędem jest natomiast twierdzić, że dopiero wraz z upadkiem Malagi łączność oddziałów Franco z Marokiem jest zabezpieczona oraz że ten wielki port oznacza silne „usadowienie się w morzu Śródziemnym” powstańców. Ponieważ powstańcy z obcą pomocą, panują na morzu od miesiąca — bo inaczej większa część ich wojsk w ogóle nie dostałaby się do Europy — więc też w ogóle nie może być mowy o wpływie bitwy o Malagę na sytuację morską.

Czy Madryt padnie?

Ofensywa na Malagę nie jest zresztą odosobniona. Jednocześnie rozpoczął się również koncentryczny atak na Madryt, przy czym gen. Franco po raz pierwszy podjął próbę całkowitego odcięcia stolicy. Z tego należałoby wnioskować, że siły powstańców przez świeży dopływ nie tylko środków technicznych, ale również wojska tak wzrosły, że w ogóle teraz stało się możliwe mniej lub więcej regularne obleżenie. W istocie należy zanotować godne uwagi lokalne sukcesy powstańców, świadczące o ich przewadze. Jednak sukcesy terenowe są okupowane nadmiernymi stratami w ludziach i w najbliższych tygodniach da-

CAPITOL wyświetla najprzedniejsze filmy!

Dzisiaj i dni następnych! — Nieśmiertelne arcydzieło Szekspira w filmowej reżyserji GEORGA CUKORA

„ROMEO i JULIA”

W rolach tytułowych:
NORMA SHEARER i LESLIE HOWARD

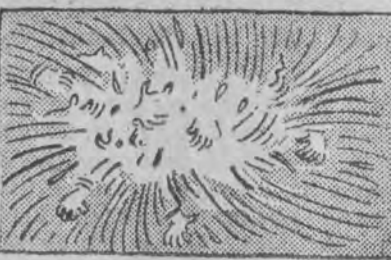
Ceny miejsc na wszystkie seanse od **54 gr.**

Hasłem naszym: Najniższe ceny! — Najlepsze filmy!

LUTY 1937 PREZENTUJE 3 ATRAKCJE
BEA i HENRY || DUO CORNARI || THE OKEY-BAND
VIOLANTY || p. d. Mitelsbacha
Codziennie five z polnym programem artystycznym.

DANCING
TABARIN

TRIESTRARY



Trzeba psa wykopać!

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicza (Zgierska 54); Rychtera i S-ki (11 Listopada 86); J. Zundelewicz (Piotrkowska 25); S. Bojarskiej i S-ki (Przejazd 19); Cz. Rytela (Kopernika 26); M. Lipieca (Piotrkowska 193); W. Kłopotowskiego i S-ki (Rzgowska 47).

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA. — Dziś, 15 b. m. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 165, urzęduje dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź - Miasto I.

Zgłosić się winni poborowi rocznika 1915 i starszych, którzy do tychczas nie stawiali do przeglądu wojskowego, nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkują na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatu policji i otrzymali imienne wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego.

15-lecie N. S. P. P. w Łodzi

Niemiecka socjalistyczna partia pracy obchodziła wczoraj 15-lecie swego istnienia.

O godz. 2.30 popołudniu w sali tow. śpiewaczego przy ul. 11 Listopada 21, odbyła się uroczysta akademie, na której wygłoszono szereg przemówień.

Radny inż. Emil Zerbe mówił o dziejach NSPP. Z ramienia bratniej organizacji PPS przemawiał b. poseł Niedziałkowski oraz nowowzbrany prezydent miasta Łodzi, Norbert Barlicki, zaś w imieniu centralnej komisji związków zawodowych przemawiał b. poseł Szczerkowski, a z ramienia Bundu adw. Henryk Erlich.

Na akademii obecny był członek międzynarodówki socjalistycznej poseł na sejm czeski, Eugen de Vitta.

Pogrzeb radn. Miniszewskiego

Wczoraj po południu odbył się pogrzeb radnego m. Łodzi, wiceprzewodniczącego frakcji PPS i kl. zw. zawodowych, Zygmunta Miniszewskiego.

W pogrzebie wzięły udział przedstawiciele PPS, związków klasowych, NSPP oraz żydowskiej organizacji socjalistycznej.

Kondukt wyruszył z domu żałoby przy ul. Karpia 19, na cmentarz katolicki za Zarzewie.

Nad mogiłą wygłoszono szereg przemówień.

Siedemnasta rocznica odzyskania morza

Pochód i uroczysta akademie w sali rady miejskiej

W związku z 17-letnią rocznicą odzyskania dostępu do morza staraniem związku marynarzy rezerwy R. P. oraz łódzkiego oddziału ligi morskiej i kolonialnej odbyła się wczoraj w Łodzi specjalna uroczystość.

Rozpoczęła się ona o godz. 9 rano nabożeństwem w kościele garnizonowym przy ul. św. Jerzego, na którym obecni byli przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych z nac. dr. Wroną, wicemarszałkiem Denysem, dyr. Kalinowskim, inż. Wojewódzkim na czele. W nabożeństwie wzięły również udział organizacje i cechy ze sztabami.

Po nabożeństwie i wygłoszonym okolicznościowym kazaniu, uformował się przed świątynią pochód przedstawicieli organi-

zacji i cechów ze sztabami. Całość poprzedzona była orkiestrą wojskową i reprezentacyjnym plutonem wojska.

Pochód ruszył na Plac Wolności, gdzie nastąpiło podniesienie bandery morskiej na ratuszu oraz wspólna fotografia przed tablicą pamiątkową, wmurowaną dla upamiętnienia historycznej chwili odzyskania morza.

Następnie uczestnicy pochodu udali się do sali rady miejskiej przy ul. Pomorskiej, gdzie o godzinie 12 w południe rozpoczęła się uroczysta akademie. Po odegraniu przez orkiestrę „Hymnu Bałtyku”, akademie zagał prezes łódzkiego oddziału L. M. K. inż. Frencl, który omówił tragiczną śmierć prezesa zarządu głównego L. M. K. gen. Orlicz-

Dreszera i podkreślił zasługi zmarłego dla rozwoju potęgi Polski na morzu.

W dalszym ciągu akademie wygłosił okolicznościowy odczyt delegat zarządu głównego L. M. K. w Warszawie p. Czesław Zagórski na temat dorobku Polski w ciągu ostatnich 17 lat.

Na zakończenie odegrana została „Brygada”.

Sala rady miejskiej wypełniona była po brzegi.

Należy przypomnieć, iż w dniu 21 bm. odbędzie się osobny obchód rocznicy odzyskania dostępu do morza dla młodzieży szkolnej.

Konsul Rzplitej w Palestynie bawił wczoraj w Łodzi i zwiedził ośrodki pracy żydów

Na miejsce generalnego konsula Rzeczypospolitej w Jerozolimie, dr. Kurnikowskiego, który, jak wiadomo, odchodzi do Buenos Aires, mianowany został przez M. S. Z. p. Witold Hulanicki.

Nowy poseł polski w Jerozolimie przed wyjazdem do Palestyny postanowił zwiedzić szereg ośrodków „chalucowych” w Polsce.

W tym celu p. Hulanicki przyjechał w dniu wczorajszym do Ło-

dzi, gdzie złożył wizyty w kibucach Borochowa przy ul. Leszno i „Biluj”.

Wraz z prez. Hulanickim przyjechali do Łodzi dyr. departamentu emigracyjnego Wagner, oraz radca ministerialny Haftke.

P. posłowi towarzyszyli również prezes centralnego wydziału palestyńskiego inż. Rajs oraz prezes organizacji „Hechaluc” dr. Peker.

Uroczyste odsłonięcie popiersia Bogusławskiego

Wczoraj o godzinie 2 popołudniu w foyer teatru miejskiego przy ulicy Śródmiejskiej na stąpiła uroczystość odsłonięcia popiersia Wojciecha Bogusławskiego, na którą przybył prezes związku artystów scen polskich, Józef Śliwicki.

Uroczystość odbyła się w obecności reprezentantów władz państwowych, wojskowych i samorządowych z wojewodą łódzkim Al. Hauke - Nowakiem na czele i przedstawicieli świata teatralnego i prasy

P. Śliwicki zagał uroczystość okolicznościowym prze-

mówieniem, po czym dokonał odsłonięcia popiersia.

Następnie wygłosili przemówienia prezydent m. Łodzi, Godlewski, dyrektor teatru miejskiego, K. Wroczyński oraz reżyser teatru, Henryk Szletyński.

Po przemówieniach artystka teatru miejskiego, p. Maria Dąbrowska, złożyła w imieniu ze społu teatru miejskiego bukiet kwiatów.

Uroczystość zakończona została recytacją Janusza Snawa p. t. „Mówi Bogusławski” Orta.

NIKT NIE PRZEJDZIE PRZEZ GŁĘBOKĄ RZEKĘ SUCHĄ NOGĄ

Nie wygra też w rozpoczynającym się w czwartek ciągnięciu pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej, jeśli nie zaopatrzy się w los.

Znów sanna w Łodzi

Śnieżycy nie spowodowała opóźnień w komunikacji kolejowej

Po ostatniej odwilży nocy wczorajszej zaczął w Łodzi padać niezwykle gęsty śnieg, który grubym całunem pokrył ulice i dachy naszego miasta. Ukazały się znów sanki.

Dozory stale zajęci byli usuwaniem z chodników i jezdni śniegu. Wskutek śnieżycy ruch autobusowy na podmiejskich szosach szwankował nieco. W ruchu kolejowym nie zanotowano żadnych

opóźnień. Nawet dalekobieżne pociągi przychodziły punktualnie.

Suchy śnieg i niska temperatura wytworzyły na ulicach Łodzi ślizgawicę, która pociągnęła za sobą kilka wypadków wśród przechodniów.

M. in. na ulicy Piwnej pośliznął się i padając zламаł nogę 43-letni Chaim Szkop (Urzędnicza 10), którego pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala.

Szampański Walc - Film „Jubileuszowy”

Jak już donoszono o tym w prasie, prezes wytwórni Paramount, Adolph Zukor, obchodził w tych dniach jubileusz dwudziestopięcioletnia swej pracy na niwie filmowej. Wytwórnia Paramount, by uczcić ten ewenement, wyprodukowała specjalnie film p. t. „Szampański walc”. Film ten jest kwintesencją 25-letniego doświadczenia w dziedzinie produkcji i przetrasta wszystko, dokonane dotąd w dziedzinie filmów muzycznych. Poza wspaniałą wystawą posiada on wszystko, co

jest w filmie najważniejsze — świetna i zabawna treść, doskonałe tempo i znakomite numery muzyczne i taneczne, tak jednak związane z treścią, i wcale nie przerywające toku akcji. Jeśli powiemy, że jest to najlepszy film ostatnich „Parady Miłości”, nie przesadzimy bynajmniej. Gladys Swarthout, Fred Mac Murray, Veloz i Yolanda stworzyli w rolach głównych male arcydzieła swobody i humoru. Premiera „Szampańskiego walca” odbędzie się dziś w kinie „Casino”.

Zarząd Towarzystwa Pielęgnowania Chorych „BYKUR CHOLIM” i Komitet „UZDROWISKA”

podają do wiadomości, że w okresie od dn. 15-go lutego do dn. 1 kwietnia 1937 r. odprawione będą nabożeństwa żałobne w Synagodze Towarzystwa przy Placu Wolności 10, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, a mianowicie:

Dn. 15 o g. 7 i pół rano	za b. p. Anny Rozenal
15 o g. 12 i pół pp.	Maurycego Sackbe ma
15 „ 1 po poł.	Arona Kantora
16 „ 12 i pół pp.	Gustawy Baruchowej
17 „ 12 i pół pp.	Doroty Szreterowej
19 „ 7 i pół rano	Dawida Sumirei
19 „ 12 i pół pp.	Artura Krzepickiego
20 „ 10 rano	Bernarda Gliksmana
21 „ 12 w poł.	Zachariasza Hermana
21 „ 12 i pół p. p.	Fredzia Babiackiego
21 „ 1 po poł.	Samuela Herszlika Czł. Zarządu
22 „ 12 i pół pp.	Róży Hermanowej
24 „ 7 i pół rano	Nachmana Lewinsona
24 „ 7 i pół rano	Bernarda Dobrzyńskiego
24 „ 12 i pół pp.	D-ra Mieczysława Lubińskiego
25 „ 7 i pół rano	Róży z Berlińskich Kwiatowej
1 „ 7 i pół rano	Jakuba Wolfa Gońskiego
1 „ 12 i pół pp.	Maksa Szrajera
3 „ 7 i pół rano	Feli Szymanowicz
4 „ 12 i pół p.p.	Maurycego Silbersteina
4 „ 1 po poł.	Rysia Babiackiego
5 „ 7 i pół rano	Markusa Silbersteina
5 „ 7 i pół rano	Teofili Lurie
6 „ 10 rano	Klemensa Nadla
7 „ 7 i pół rano	Lei Konowej
7 „ 7 i pół rano	Rozali Harnason
9 „ 7 i pół rano	Dawida Silbersteina
10 „ 12 i pół pp.	Wacława Lande
11 „ 12 i pół pp.	Józefa Lewsteina
11 „ 1 po poł.	Jakóba Feliksa Czł. Zarządu
12 „ 7 i pół rano	Estery Kukier
12 „ 7 i pół rano	Mirona Lewinsona
14 „ 7 i pół rano	Pinkusa Bornsteina
14 „ 7 i pół rano	Bronisławy Flatto
14 „ 12 i pół p. p.	Salomei Lindenfeld
14 „ 1 p.p.	Izydora Szapiro
15 „ 7 i pół rano	Ireny Silberstei-nówny
16 „ 7 i pół rano	Karolka Hellera
16 „ 12 i pół p. p.	Adolfa Goldberga
17 „ 7 i pół rano	Małki Kissin
17 „ 12 i pół p.p.	D-ra Leona Grosmana
20 „ 10 rano	Abrama Ostrowskiego
22 „ 7 i pół rano	Rozali Füks
26 „ 7 i pół rano	Mani Szereszenowskiej
26 „ 12 i pół pp.	Józefa Śmiłowskiego
27 „ 10 rano	Miriam Steimowej
30 „ 12 i pół pp.	Lejby Wyszewińskiego
30 „ 1 p. p.	Adeli z Wolmanów Rogozińskiej

Za strzały w Al. Kościuszki odpowiadać będzie w czwartek Borkówna

Jak się dowiadujemy, w nadchodzący czwartek, dnia 18 bm. odbędzie się w sądzie okręgowym w Łodzi proces przeciwko 22-letniej Stanisławie Borkównie córce właściciela zakładu ślusarskiego przy ul. Legionów 42.

gmachem P. K. O. zamachu rewolwerowego na swego przyjaciela Władysława Lipszyca, urzędnika jednej z fabryk pończosznicych.

Jak sobie czytelnicy przypominają, młoda ta dziewczyna w dniu 16 listopada ub. r. dokonała w Alejach Kościuszki przed-

Lipszyca został ranny czterema kulami, lecz w szpitalu uratowano go od śmierci.

Borkównę bronić będzie adw. Gajewicz.

Przeegraliśmy z Niemcami 5:11

**Czortek, Woźniakiewicz i Szymura wywalczyli punkty w Dortmundzie
Seweryniak został znockautowany, a Piłat skrzywdzony przez sędziego**

DORTMUND, 14 2. (Tel. wł.).
Wczorajsze międzypaństwowe spotkanie reprezentacji bokserskiej Polski z Niemcami zakończyło się, jak było do przewidzenia, PORAŻKA POLSKI 5:11.

Niemcy odnieśli zasłużone, choć zbyt wysokie zwycięstwo. Polacy walczyli ambitnie, ale zbyt chaotycznie.

Z reprezentantów Polski wyróżnić należy łodzianina Woźniakiewicza, który odniósł wysokie zwycięstwo z Dixesem, oraz Czortka, który zdołał pokonać Rappsilbera.

Miłą niespodziankę sprawili nam zawodnicy wag ciężkich. Szymura zdołał uzyskać wynik remisowy, a Piłat walczył dzielnie z rutynowanym Rungemem.

W drużynie polskiej zawiedli przede wszystkim SEWERYNIAK i KRZEMIŃSKI. Sobkowiak walczył poniżej swej formy, a Pisanski choć walczył nie słysząc zacięć, nie był w stanie zastąpić chorego Chmielewskiego.

Na zawodach obecny był konsul R. P. Korsak.

Po odegraniu hymnów narodowych obu państw i przemówieniach radcy Foerstera w imieniu miasta Dortmundu, oraz prezesa dyr. Kuczyka z ramienia PZB, nastąpiła wyłona proporców pamiętkowych i przed sędzią ringowym Holendrem p. Bergstroem stanęli

ringu reprezentanci wagi muszej.

W wadze muszej walczyli SOBKOWIAK i KAISER. W pierwszej rundzie walka była mniej więcej wyrównana. Niemiec atakuje, ale technicznie lepszy polak nie zostaje mu dłużny. Druga runda wykazuje lekką przewagę polaka przy czym niemiec mocno krwawi. W trzecim starciu polak słabnie i rundę oddaje wysoko dla niemca. Zwycięstwo przyznano na punkty Kaiserowi. Sobkowiak skarży się, że po drugiej rundzie WYBIŁ SOBIE RĘKĘ.

W wadze koguciej CZORTEK zwycięża na punkty RAPSILBERA. Po pierwszej rundzie wyrównanej polak w dwóch pozostałych wykazuje

znaczną przewagę, bijąc celnie i skutecznie. Niemiec nie może sobie poradzić z seriami ciosów polaka.

W wadze piórkowej MINEROWI przyznano zwycięstwo nad KRZEMIŃSKIM. Niemiec był technicznie lepszy i lekko przeważał nad przeciwnikiem. O zwycięstwie niemca zadecydowała trzecia runda, w której polak ograniczył się tylko do obrony.

W wadze lekkiej WOŹNIAKIEWICZ odnosi zwycięstwo nad DIXKESEM. Polak był bezwzględnie lepszy, atakował przez cały czas, mając widoczną przewagę w zwarciach. Niemiec stara się narzucić polakowi walkę na dystans, co mu się jednak nie udaje.

W wadze półśredniej SEWERYNIAK przegrywa przez k.o. w pierwszej rundzie z MURACHEM. Od samego początku niemiec silnie atakuje. Ciosy jego posyłają kilka razy polaka na deski. Jeszcze w pierwszej rundzie Seweryniak został wyliczony.

W średniej PISARSKI przegrywa z BAUMGARTENEM. Polak miał lekką przewagę jedynie w pierwszej rundzie. W pozostałych dwóch niemiec był lepszy i bardziej agresywny.

W wadze półciężkiej walkę SZYMURA — VOGT uznano za nierozstrzygniętą. Niemiec walczy brzydko i brutalnie. Za liczne faule otrzymał ostrzeżenie. Polak otrzymał pierwszy cios w żołądek i mimo kilka-

krótnych ładnych kontr, ustępuje nieco przeciwnikowi.

W wadze ciężkiej RUNGEMU przyznano niesłusznie zwycięstwo nad PIŁATEM. Polak miał widoczną przewagę, zwłaszcza w pierwszej rundzie, w której posłał niemca dwukrotnie na deski. Druga runda była wyrównana. W trzecim starciu początkowo polak ma przewagę, dopiero pod koniec rundy Runge dochodzi do głosu. Polak miał niewątpliwie wygraną walkę, to też publiczność przyjmuje wynik z dużym niezadowoleniem.

Sędzia ringowy holender p. BERGSTROEM WYRAŹNIE FAWORYZOWAŁ NIEMCÓW, dopuszczając stale do nieczystej walki z ich strony. Nawet na wyraźne faule rzadko reagował.

Siódma porażka

Niedzielny mecz bokserski Polska — Niemcy w Dortmundzie był 8-y m kolejnym spotkaniem tych reprezentacji.

Na 8 spotkań Niemcy wygrali aż 7 razy. Stosunek punktów wynosi 82:46 dla Niemców.

W Dortmundzie walczyliśmy dwukrotnie, przy czym dwukrotnie wysoko przegraliśmy. W 1932 r. Niemcy wygrali 14:2 a obecnie 11:5.

Jedynie zwycięstwo odnieśliśmy w 1931 r. w Poznaniu w stosunku 10:6.

Tylko trzech mistrzów

wyłonili dotąd spotkania młodzików

W dalszym ciągu mistrzostw bokserskich młodzików w dniu wczorajszym odbyły się w sali Geyera tylko trzy walki finałowe: w wadze piórkowej, koguciej i średniej, natomiast w wagach muszej, lekkiej i półśredniej odbyły się dalsze walki półfinałowe, zaś finały w tych wagach zostaną rozegrane w ramach najbliższych zawodów bokserskich.

Wyniki wczorajszych walk były następujące:

W wadze muszej w walce półfinałowej Usielski (G) pokonał na punkty Zygierta (IKP);

W wadze koguciej tytuł mistrza zdobył Witkowski (KE), bijąc po ładnej i żywej walce Adamiaka (Zjedn.);

W wadze piórkowej mistrzostwo zdobył Troszczyński (G), który pokonał nieprzekonywująco na punkty swego kolegę klubowego Dolę.

W wadze lekkiej w walce półfinałowej Więckowski (IKP) pokonał na punkty Kijewskiego III (Zj.), którego w II-ej rundzie uratował od nokautu gong.

W wadze półśredniej Muszyński (Sok.) pokonał w walce półfinałowej na punkty Zwierzchowskiego (Zjednoczone);

W wadze średniej mistrzostwa

Mecz Polska — Austria prowadzi sędzia z Wrocławia

Dowiadujemy się dalszych szczegółów, dotyczących meczu bokserskiego Polska — Austria, który odbędzie się już najbliższej niedzieli w Łodzi.

Drużynę austriacką powita w ringu prezes PZB dyr. Kuczyk, zaś delegatem PZB został mianowany p. Wyrwiński z Poznania.

W zastępstwie nieobecnego w Łodzi konsula austriackiego p. Hoffmanna, drużynę gości powita wicekonsul p. Borkenstein - Qirini. Kierownikiem zawodów będzie wiceprezes ŁOZB red. Lipszyc, zaś opiekunami drużyn z ramienia ŁOZB: austriackiej — p. Firus i polskiej — p. Bednarek.

Sędzią ringowym meczu będzie znany sędzia międzynarodowy z Wrocławia p. Sanger.

Mecz rozpocznie się punktualnie o godz. 12-ej w pol. ŁOZB apeluje do publiczności by jednak przybyła wcześniej, gdyż w celu uniknięcia natłoku drzwi na salę będą zamknięte o godz. 11,45.

Ruch wygrał ze Śląskiem 5:4 (2:1)

W Wielkich Hajdukach mistrz polski „Ruch” przegrał piłkarskie spotkanie z ex-ligowym „Śląskiem” z Świętochłowic, wygrywając 5:4 (2:1).

Białkowski ukarany

ale tylko 6-tygodniową dyskwalifikacją

W związku z meczem IKP — Warta o mistrzostwo drużynowe Polski w boksie, głośnym echem w całym kraju odbiła się sprawa zawodnika Warty w wadze ciężkiej Białkowskiego, który znockautował Kubiaka (IKP), dzięki czemu mecz wygrała Warta.

Jak już donosiliśmy Białkowski nosił uprzednio nazwisko

Kamrowski i występował w klubach pomorskich. Obecnie wydział sportowy PZB skazał Białkowskiego za nieformalne zgłoszenie do Warty na niesłuszną, bo 6-tygodniową dyskwalifikację, udzielając mu również zwolnienia z Pomorskiego OZB.

Znosi się na to, że mecz Warta — IKP będzie zweryfikowany 9:7 dla Warty.

Pod znakiem siatki i kosza

Wczorajsze wyniki gier mistrzowskich w Łodzi

W sobotę i niedzielę odbyły się dalsze rozgrywki o mistrzostwo Łodzi kl. A w piłce siatkowej panów, oraz koszykowiec pań i panów.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

SIATKÓWKA MĘSKA:
I. K. P. — P. K. S. 2:0.

Zasłużone zwycięstwo drużyny fabrycznej. Sędziował p. Miśiak.

I. K. P. — W. K. S. 2:0.

Sensacyjna porażka mistrza Łodzi z drużyną fabryczną. Na usprawiedliwienie wojskowych można dodać, że wystąpili w zdekompletowanym składzie. Sędziował p. Węgierski.

H. K. S. — L. K. S. 5:0 v.o.

Harcerki otrzymały zwycięstwo walkowerem wobec niestawiennictwa „czerwonych”.

ZJEDNOCZONE — KRUSCHENDER 20:8.

Koszykarki Zjednoczonych, lepiej dysponowane strażowo, odniosły zasłużone, choć zbyt

wysokie zwycięstwo nad drużyną pabianiczanek.

KOSZYKÓWKA MĘSKA:
W. K. S. — H. K. S. 29:26.

Zasłużone zwycięstwo wojskowych. Sędziował dobrze p. Przygoński.

L. K. S. — WIMA 24:13.

„Czerwoni” uzyskali zasłużone zwycięstwo nad słabo grającą drużyną Wimy.

T. U. R. — ZJEDNOCZONE 43:16.

Zasłużone zwycięstwo drużyny robotniczej, która strzelała często i celnie. Sędziował p. Kołodziejczak.

Pab. Stow. Gimm. — Makabi 27:24.

W trzecim decydującym spotkaniu o tytuł mistrza kl. B i awans do kl. A odniosła niezasłużone zwycięstwo drużyna pabianicka.

Początkowo przewaga pabianiczan, którzy zdobywają kilka koszy, strzelając zdaleka.

„Biało-niebiescy” rozegrali się w drugiej połowie prowadzili 17:15. W końcowej fazie gry udaje się pabianiczanom przechrzycić szalę zwycięstwa na swoją korzyść.

Sędziował p. Węgierski

Stanisław Marusarz

zajął 12-te miejsce w Chamonix

CHAMONIX, 14 2. (Tel. wł.). Na konkursie otwartym skoków o mistrzostwo świata w Chamonix ustalono dotychczas klasyfikację 22 zawodników. Wśród nich znajduje się tylko jeden polak Stanisław Marusarz, sklasyfikowany na 12 miejscu. Klasyfikacja ta przed-

stawia się następująco:
1) Birger Ruud (Norw.) 60,5 i 65,5.
2) Andersen (Norw.) 60,0 i 65.
3) Sigurd Sollid 61,5.
4) Haanes (Norw.) 60 i 62.
12) St. Marusarz (Polska) 57 i 61.

Hokeiści Wimy góra

Derby klubów żydowskich bez rezultatu

W dniu wczorajszym odbyły się dalsze mecze o mistrzostwo hokejowe Łodzi kl. B.

Po wczorajszych rozgrywkach na czoło tabeli wysunęła się Wima, która najprawdopodobniej zaawansuje do kl. A.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

WIMA — ZJEDNOCZONE 5:4

(1:2, 20:, 2:2).

Zasłużone zwycięstwo Wimy która miała więcej z gry.

Gra ciekawa. Warunki atmosferyczne uniemożliwiały obydwu drużynom rozwinięcie normalnych akcji.

Najlepszym zawodnikiem Wimy był Sudra. W Zjednoczonych wyróżnił się Olejniczak.

MAKABI — HAKOAH 1:1 (1:0, 0:0, 0:1).

„Derby” klubów żydowskich zakończyły się wynikiem remisowym. Makabi miała więcej z gry, nie wykorzystając jednak wielu sytuacji podbramkowych.

Bramki zdobyli: Rubinsztajn dla Makabi i Reichenberg dla Hakoahu.

Na wyróżnienie zasługują: Wajoberg z Makabi, oraz Zelman z Hakoahu.

Sędziował dobrze p. Wagner.

Szermierze ślascy zwyciężyli 4:2

Kantor wygrał wszystkie cztery spotkania

KATOWICE, 14 2. (Tel. wł.). W ramach międzyokręgowych zawodów szermierczych Śląsk — Łódź odbyło się w niedzielę spotkanie na szpady, zakończone zwycięstwem Łodzi w stosunku 10:6.

Dla Śląska Żaczek wygrał dwie walki, a dwie przegrał nieoczekiwanie z Domańskim, Karwicki oraz Kamala wygrali

również po dwie walki, przegrywając po dwie.

Z łódzkich zawodników Kantor wygrał wszystkie 4 walki. Domański trzy, Kazimierzczak wygrał dwa razy. Banaś tylko jedno spotkanie.

Ogólny wynik spotkania w wszystkich trzech rodzajach broni 4:2 dla Śląska.

Felieton

Król z loterii

Popularny francuski publicysta, G. de La Fouchardiere, snuje swawolne rozważania na temat nowego ustroju politycznego, któryby połączył tak modne dziś „rządy silnej ręki” z możliwością wyrażania przez naród swej opinii.

Nic prostszego: trzeba tylko zawiesić nad głową tyrauna miecz Damoklesa, któryby o każdej porze dnia i nocy przypominał mu, że ostatecznie słowo należy jednak do ludu i że jeśli okaże się złym władcą — przypłaci to głową. Wówczas każdy tyran stałby się najlepszym monarchą i najuczynliwszym filantropem.

Króla takiego wybierano by przez głosowanie. Lud to lubi. Albo jeszcze lepiej: przez losowanie. Los jest sprawiedliwszy, niż wybory, zaś loteria jest dziś bodaj najpopularniejszą instytucją. Król musi być zwykłym człowiekiem: więc albo szewcem, albo dentystą, fryzjerem lub czymś podobnym. Był by to Koziołkiewicz XIII lub Dratewka V.

Po objęciu tronu otrzymałby gwardię honorową, która nie pozwoliłaby mu zwać przed wygaśnięciem mandatu. Oprócz tego tradycyjnego zresztą ograniczenia swej woli, monarcha mógłby robić, co mu się żywnie podoba.

Mógłby mieć tuzin kochanek, jak Ludwik XIV; mógłby zabawić się w kowala, jak biedny Ludwik XVI, który nie doszedł zresztą w tym fachu do żadnej perfekcji, skoro nie potrafił się nawet wydostać z więzienia; mógłby zapuścić sobie wąsik — ta Chaplin, czy ktoś inny; mógłby fotografować się z obnażonym torsem, jak Benito Sportowice...

Wymaganoby od niego tylko takiej drobnostki, aby uszczęśliwił swych poddanych. Ale to byłby już warunek sine qua non...

Albowiem po upływie roku dwunasta obywateli, wybranych przez losowanie, tak, jak on, odprawiłoby sąd nad władzą. Lud lubi wielkie procesy historyczne...

Każdy obywatel miałby prawo reznawać w charakterze świadka. Jeżeli król zostanie uznany winnym, straci go się uroczyście, na którymś z wielkich placów w stolicy: lud kocha się bowiem w pięknych czekucjach... Następnie zwłoki jego zostałyby złożone na specjalnym cmentarzu (chyba, że rodzina zażąda wydania trupa: wtedy trudno!)

Jeżeli zaś sąd orzeknie, że władca dobrze panował, wówczas król otrzyma emeryturę, potem wstąpi do związku byłych królów, który corocznie zbiera się na oficjalnym polowaniu w obranym na ten cel państwowym lesie... Po czym przystępuje się do nowego głosowania.

Ale nie ma obawy, aby jakiś władca w tych warunkach rządził źle. Strach jest jedynym bodźcem, którego niegdyś mógł użyć sam Pan Bóg, aby uczynić ludzi chwilowo dobrymi i sprawiedliwymi. W kraju zapanałoby spokój i dostatek. Instynkt samozachowawczy u moźnych tego świata jest bowiem najpewniejszą gwarancją szczęścia ich podwładnych.

(f. r.)

Pomoc zimowa to nie jałmużna-to obowiązek i nakaz sumienia!

Miasto namiotów



zbudowane w pobliżu miasteczka Forest w St. Zjednoczonych dla ofiar powodzi, które utraciły dach nad głową.

Bójki i napaści

Pokłosie niedzieli

W domu przy ul. Piotrkowskiej 18 została pokłuta nożem 28-letnia Anna Ucińska (Podwórzowa 6).

Przy ulicy Wysokiej 33 otrzymał szereg ciosów nożem zamieszkały tam 39-letni Feliks Pieniak.

Przy ulicy Wileńskiej 56 pobito lokatora tego domu 36-letniego Władysława Osińskiego.

W domu przy ul. Granicznej 61 pobito 36-letniego Bronisława Grabika.

Przy zbiegu ulic Kilińskiego i Dąbrowskiej został pokłuty nożem 24-letni Bolesław Ostrowski (Odyńca 7). Odwieziono go do szpitala.

Pierwszej pomocy rannym udzielili lekarze pogotowia ratunkowego, zaś policja w każdym wypadku wdrożyła dochodzenie.

Krwawa napaść na ul. Gdańskiej

Wczoraj o godz. 5-ej po poł. przed domem przy ul. Gdańskiej 22 rozegrało się krwawe zajście.

Na wychodzącego z bóżnicy, nie szczepiącej się w tym domu 54-letniego Cielecia Kamionki, blacharza (11 Listopada 42) napadł jakiś osobnik, który zadał mu ciosy nożem, poczym szybko ułotnił się.

Okrwawionego blacharza skierowano do lokalu 4 komisariatu, który wezwał pogotowie ratunkowe miejskie. Lekarz opatrzył rany Kamionki.

Policja wdrożyła dochodzenie.

Teatr, muzyka i radio

TEATR MIEJSKI.
Dziś i we wtorek o godz. 7,30 oraz w środę o godz. 8,30 wiecz. w dalszym ciągu „Beben”.

TEATR POLSKI
Dziś o godz. 20.30 znakomita sztuka genialnego satyryka Bernarda Shaw'a p. t. „Profesja pani Warren”.
Rola pani Warren to jedna z najlepszych ról kobiecych w repertuarze europejskim. Gra ją Irena Horécka, a to przecież wielki atut dla teatralnej Łodzi. W pozostałych rolach Lopuzzańska, Tokarski, Nowosielski, Buczyński i Nawrocki. Reżyseruje Karol Borowski.

ANDRZEJEWSKA, LAWIŃSKI I KRUKOWSKI
W środę o godzinie 20.15 odbędzie się pierwszy gościnny występ warszawskiego „Teatru 13 rzędów”, który przedstawi naszej publiczności znakomitą satyrę polityczną p. t. „Co wolno wojewodzie”. Ten prawdziwie artystyczny teatr, zasilony tekstami Minkiewicza i Karpińskiego, zdobył sobie wielkie uznanie w stolicy. „Teatr 13 rzędów” bawić będzie w Łodzi tylko 3 dni.

MURZYŃSKI ŚPIEWAK W ŁODZI
Kilka dni dzieli nas od przyjazdu do Łodzi fenomenalnego śpiewaka murzyńskiego Julesa Bledoe'a, barytona, który wystąpi jedyny raz w środę, dnia 17 lutego r. b. o godzinie 8.30 wiecz. w sali filharmonii w swoim oryginalnym i bogatym programie.

Przy akompaniamencie Erica Hope znakomity artysta wykona program złożony z pieśni arii Bo uoncini, Widora, Fourdrain, Straussa, Wolfa, Schuberta, Dionizettiego oraz słynnych Negro Spirituals.

WIECZÓR TAŃCÓW HISZPAŃSKICH.
Dyrekcji filharmonii udało się za prośbą na jeden tylko występ znakomitej tancerki hiszpańskiej Natii Morales, która z współudziałem wirtuoza Francisco Gradoli (gitar) wystąpi w czwartek, dnia 18-go lutego r. b. o godz. 8.30 wiecz. w sali filharmonii.

Natii Morales wykona tańce hiszpańskie w oryginalnych kostiumach.
Bilety już do nabycia w kasie filharmonii.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY
6.33 Gimnastyka i muzyka z płyt
8.00 Audycja dla szkół
11.30 Audycja dla szkół: a) „Z pięknych książek: Adolf Dygasiński”, b) Muzyka z płyt.

12.03 Koncert orkiestry wojskowej z Wilna
12.50 „O produktach spożywczych”, pogadanka.
13.00 „Coś dla każdego” (płyta za płytę).

15.15 Rozmowa z dziećmi
15.40 Muzyka dla dzieci z płyt
16.05 Dwa polonezy (płyty)
16.15 „Skrzynka językowa”
16.30 Orkiestra mandolinistów — 17.00 „Co Polska wniosła do kultury”, „Udział polaków w wielkich odkryciach geograficznych” — odczyt
17.15 Koncert solistów.
17.50 „Gdyby śmierć odpoczęła” — pogadanka

18.00 Pogadanka aktualna
18.20 Utwory Stanisława Moniuszki (płyty) *
18.45 „W krainie białych czepków” felieton

19.00 Audycja strzelecka
19.30 Koncert popularny (Transmisja z Berlina)
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 „Bunt Absalona” — fragment słuchowiskowy z dramatu Stanisława Miłaszewskiego.
21.30 Koncert w wykonaniu ukraińskiego chóru narodowego im. Lyczonki
22.00 Koncert symfoniczny

AUDYCJE ZAGRANICZNE
LONDYN (261) i DROITWICH (1500)
21.30 Sonata fortepianowa H-moll Szopena.

WIEN (507)
18.55 „Zemsta nietoperza” — operetka J. Straussa.

PRAGA (470)
20.40 „Rusalka” — opera Dargomyżskiego.

KALUNDBORG (1250)
22.25 Kwartet smyczkowy G-moll Mozarta.

PARYŻ (1648)
21.45 „Malwina” — operetka Hahna.

POSTE PARISIEN (313)
21.05 Kwartet fortepianowy Schumana

LYON (463)
21.30 Koncert (M. in. Symfonia H-moll

Gwiazda gwiazd
MARTA EGGERTH-KIEPUROWA
oraz niezrównany
Philip HOLMES
w najlepszym filmie sezonu
„CZARUJĄCE OCZY”

Szuberta, Koncert skrzypcowy Mozarta).

KOENIGSWUSTERHAUSEN (1571)
20.10 Suita D-dur Bacha, Symfonia „Oxford” Haydna.

SZTUTGART (523)
00.00 Koncert (M. in. uvertura „Cyd” Corneliusa, Arie i pieśni, Sonata wiolonczelowa Thuillera, Koncert skrzypcowy Brahmsa).

MONACHIUM (405)
21.00 Koncert fortepianowy A-moll Schumana, Uwertury „Euryanthe” i „Wolny strzelec” Webera.

BUKARESZT (365)
20.30 Kwartet smyczkowy C-moll Brahmsa.

Rewolwer, postronk, trucizna...

Trzy samobójstwa na tle niesnasek rodzinnych

Wczoraj przed południem, w polu przy ul. Stolarskiej znaleziono martwego 46-letniego Józefa Nawrockiego (Ciemna 21). Na głowie Nawrockiego widniała straszna rana postrzałowa. Obok leżał rewolwer Browning kal. 7.65.

Przybyła na miejsce policja wezwała pogotowie ratunkowe miejskie, którego lekarz stwierdził zgon Nawrockiego, wskutek rany postrzałowej w usta. Kula przebiła czaszkę, wysadzając mózg. Zwłoki Nawrockiego zabezpieczono na miejscu.

Jak się okazało, Nawrocki po pełnił samobójstwo na tle niesnasek rodzinnych.

W tym samym mniej więcej czasie popełnił samobójstwo w mieszkaniu własnym przy ul. Głowackiego 12, 46-letni Andrzej Rozumienko.

Rozumienko powiesił się na hałku wbitym w ścianę. Gdy spostrzeżono wisielca, nie dawał on już oznak życia. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon denata.

Przyczyna rozpaczliwego kroku Rozumienki — niesnaski rodzinne.

W mieszkaniu rodziców przy ulicy Kochanowskiego 21 zażył truciznę 21-letni Józef Węgierski.

Denata odwieziono w stanie groźnym do szpitala w Radogoszczu.

Przyczyna rozpaczliwego kroku — niesnaski rodzinne.

ZABURZENIA ŻOŁĄDKA I JELIT
Specjaliści chorób oświadczają, że naturalną wodę gorzką „Franciszka - Józefa” można gorąco polecić jako bardzo skuteczny środek domowy.

Zakończenie „Tygodnia Polaka”

W dniu wczorajszym nastąpiło zakończenie Tygodnia Polaka z zagranicy, zorganizowanego przez organizację społeczne i kulturalne, celem zgromadzenia funduszy na szkolnictwo i czytelnictwo polskie zagranicą.

Tydzień zakończony został uroczystą akademią w teatrze miejskim.

PRAWO DO SZCZĘŚCIA
zyskuje nabywca losu z

Kolektury Nr. 100

więc
PRZYJDZ WYBIERZ swój los i **ZWYCIEŻ** w walce o byt.
Losy do I-szej klasy poleca **KOLEKTURA Nr. 100** oddział w Łodzi.
Andrzeja 2 „PROMIEN”
Ciągnięcie już 18 lutego.

Wycieczka do Londynu i Paryża
17. II — 1. III — od zł. 315.—
Wycieczka do Wiednia
17. II — 1. III — zł. 135.—
Wycieczka narciarska
Wiedeń — Semmering — Zellumsee
17. II — 1. III
Polskie Biuro Podróży
„UNION LLOYD”, Łódź, Piotrkowska 42, tel. 107-87

PRZEJAZDY do PALESTYNY
okrętem „POLONIA” 3 | III, 17 | III i 31 | III
WYCIECZKA NARCIARSKA
do Zell am See i Kitzbühel
od 28. II do 13. III
2 wycieczki do Wiednia
odjazd 23. II
Zapisy i informacje: **Wagons-lits/Book**, Piotrkowska 68

Druga porażka polskich hokeistów

BERLIN, 14. 2. (Tel. wł.). — W drugim spotkaniu pomiędzy polską reprezentacją hokejową, a reprezentacją berlińskich kanadyjczyków polacy ponieśli porażkę w stosunku 1:5 (0:3, 0:1, 1:1).

Honorowy punkt dla drużyny polskiej padł w ostatniej fazie gry ze strzału Wołkowskiego. Polacy grali nieco lepiej, niż w poprzednim meczu, byli jednak bezsilni wobec niebezpiecznych ataków kanadyjczyków.

Zwycięstwo ŁKS-u i UT w turnieju hokejowym

Rozgrywany na lodowisku Wimy turniej hokejowy z udziałem gospodarzy, UT, ŁKS i Zjednoczonych przyniósł pierwszego dnia wyniki następujące: UT — Zjednoczone 7:1, ŁKS — Wima 9:4 (4:3, 3:1, 2:0).

Wiedeń—Śląsk 2:2

KATOWICE, 14. 2. (Tel. wł.). — Na sztucznej torze w Katowicach rozegrany został w niedzielę wieczorem rewanżowy mecz hokejowy Wiedeń — Śląsk.

Zawody przyniosły wynik nierozstrzygnięty 2:2 (0:0, 1:2, 1:0).

Mecz odbył się w anormalnych warunkach przy silnym wietrze i podczas śnieżyicy.

Kaspar mistrzem w jeździe figurowej

WIENIEN, 14. 2. (Tel. wł.). — W Wiedniu zakończyły się zawody łyżwiarskie o mistrzostwo świata w jeździe figurowej panów. Mistrzostwo zdobył młodzieńcki zawodnik austriacki Felix Kaspar z notą 5 i punktacją 357,768. Drugie miejsce i wicemistrzostwo świata uzyskał Anglik Graham Sharp z notą 10 i punktacją 345,236.

W zawodach pań, odbywających się poza konkursem, zwyciężyła wiedeńska Emmi Putzinger.

Mistrz warszawy remisuje w Krakowie

KRAKÓW, 14. 2. (Tel. wł.). — W niedzielę wieczorem odbył się w Krakowie mecz bokserski pomiędzy mistrzem Warszawy Okęciem a krakowską Wisłą. Mecz przyniósł wynik remisowy 3:3. Jest to sukces Wisły, zwłaszcza, że krakowska drużyna wystąpiła bez 4-ch zawodników, odbywających służbę wojskową.

ŁOZLA. będzie nagradzał inicjatywę

Dziwy w głosowaniu na sejmiku lekkoatletów łódzkich

W dniu wczorajszym odbyło się doroczne walne zgromadzenie łódzkiego okręgowego związku lekko-atletycznego.

Sejmik lekko-atletów zagał imieniem ustępujących władz prezes Szumlewski, który powitał przedstawicieli klubów i zaproponował na przewodniczącego walnego zgromadzenia p. Zatkę (TUR). Wybrany przez aklamację na przewodniczącego p. Zatkę zaprosił do prezydium pp.: por. Finkelsztajn (WKS) i Lubawskiego (ŁKS).

Z kolei przystąpiono do weryfikacji pełnomocnictw. Przewodniczący stwierdził obecność przedstawicieli 14 klubów, na 26 zrzeszonych w ŁOZLA.

Przedstawiciel zarządu wyjaśnił, że kluby: Makabi, Hakoah i Bar - Kochba są zawieszony wobec nieuregulowania składek na rzecz ŁOZLA i PZLA.

P. Zatkę zgłosił imieniem Turu wniosek o dopuszczenie klubów zawieszonych do walnego zgromadzenia.

W głosowaniu jawnym, za wnioskiem Turu wypowiedzieli się przedstawiciele klubów: ŁKS, TUR., KE., IKP., przy sprzeciwach Sokoła (Łódź), Zjednoczonych, Boruty, WKS., Sokoła (Pabianice).

Od głosowania wstrzymał się przedstawiciel TFSJ.

Przewodniczący zgodnie z przyjętymi zasadami, uznał wstrzymujący się głos przedstawiciela TFSJ za wnioskiem i wobec równej ilości głosów zdecydował dopuszczenie do obrad klubów zawieszonych.

P. Kordasz (Zjedn.) zakwestionował interpretację przewodniczącego w powyższej sprawie i zaproponował jednocześnie dopuszczenie do udziału w obradach przedstawiciela Wimy, który nie posiadał pełnomocnictw, a następnie zarządzanie ponownego głosowania.

Przedstawiciel Wimy p. Stępień przyłączył się do wniosku p. Kordasza, wnosząc o tajne głosowanie.

Wobec stanowiska przedstawicieli Zjednoczonych i Wimy, przewodniczący zarządził powtórne tajne głosowanie.

I o dziwo! Tym razem 5 głosów wypowiedziało się przeciwko dopuszczeniu klubów zawieszonych, a jedynie 2 kluby głosowały za wnioskiem.

Zaiste dziwne i wielomówiące stanowisko przedstawicieli klubów!

Po złożeniu sprawozdań z działalności ustępujących władz, wywiązała się dyskusja.

P. Zatkę (TUR) omówił sprawę umasowienia sportu lekko-atletycznego na terenie okręgu łódzkiego.

P. Lubawski (ŁKS) zajął się kwestią odpowiedniego przeprowadzenia imprez lekko-atletycznych, któreby przyczyniły się do zwiększenia zainteresowania „królową sportów” na terenie Łodzi.

P. Kordasz (Z) omówił sprawę prowadzenia racjonalnej pracy na terenie poszczególnych klubów oraz kwestię zaangażowania trenera dla ŁOZLA.

P. por. Finkelsztajna (WKS) załżył się na niewłaściwe ustosunkowanie się członków władz do czynnych zawodników podczas zawodów.

P. Jaczmiannik (Makabi) omówił sprawę uzupełnienia kadr szkółskich oraz propagowanie lekkiej - atletyki na terenie szkół.

P. Stępień (Wima) krytykował ustępujące władze, że nie przeprowadziły do końca drużynowych mistrzostw lekko-atletycznych okręgu.

W odpowiedzi na zarzuty prezes Szumlewski omówił współpracę ŁOZLA z czynnikami państwowymi i samorządowymi.

Prezes Szumlewski stwierdził, że brak ciągłości w tegorocznej pracy uniemożliwił całkowite przeprowadzenie imprez przewidzianych w kalendarzyku.

Kwestia propagowania lekkiej atletyki na terenie szkół nie daje się chwilowo wprowadzić w życie wobec biernego stanowiska czynników miarodajnych.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi i powołaniu kasowego skarbnikowi, przystąpiono do wniosków zarządu.

Walne zgromadzenie uchwaliło utrzymać dotychczasową składkę na rzecz ŁOZLA oraz wpisowe i startowe do zawodów w dotychczasowej wysokości. Upoważniło przyszłe władze do ufundowania nagrody dla klubu, który w roku 1937 przeprowadzi największą ilość zawodów.

Po przyjęciu preliminarza budżetowego, zamykającego się kwotą 5.000 zł. oraz wręczeniu dyplomów PZLA za mistrzostwo Polski przedstawicielowi

ŁKS dla Kwaśniewskiej, wyłoniono komisję - matkę w składzie pp. prezes Szumlewski, Zatkę, Jaczmiannik, Kordasz, Lubawski, Krzyczmonik i Stępień. Na wniosek komisji - matki wybrano nowe władze w następującym składzie:

Prezes: Szumlewski (ŁKS) I wiceprezes i przewodniczący wydziału spraw sędziowskich: p. Sochacki (Z), II wiceprezes i przewodniczący komisji sportowej: st. post. Trzcinka (PKS), III wiceprezes organizacyjno-propagandowy: p. Grycug (Tur), członkowie zarządu pp. Smyczek (Sokół), Turski (Z), Chrzanowski (Wima), Poździej (Z), Skrobiszewski (Z), Wojdyłowski (BK), Noskiewicz (ŁKS), Smidtkę (UT).

Do komisji kontrolującej wybrano pp.: Kordasza (Z), Lubawskiego (ŁKS), Jęszkego (TUR), Wiankowskiego (Z) i inż. Hertza (TFSJ).

Z kolei walne zgromadzenie upoważniło nowoobrane władze do wydelegowania przedstawicieli na walne zgromadzenie PZLA.

Sejmik lekko - atletów łódzkich zaaprobował stanowisko ŁOZLA w sprawie trenera Cejzika, który przyczynił się do rozwoju lekkiej atletyki na terenie okręgu.

Walne zgromadzenie uchwaliło wyrazić podziękowanie najlepszym lekkoatletom okręgu: Kwaśniewskiej i Wajsołównie za godne reprezentowanie sportu łódzkiego.

Dr. med.

H. LUBICZ

Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych przeprowadził się na ul. Piłsudskiego 69. (Róg Narutowicza) tel. 141-32. Przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8 w niedziele i święta od 9-11.

DOKTOR

KLINGER

spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (włosów) Andrzej 2, tel. 132-28. Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-9 w w niedziele i święta od 10-12



Ulubiony puder paryżanek to drobny, przylegający, w ładnych kolorach i o subtelnych zapachach

PUDÉR SIMON
PARIS

Zwycięzcy marszu szlakiem drugiej brygady

WOROCZTA, 14. 2. (PAT) — Ostateczna klasyfikacja marszu narciarskiego huculskim szlakiem drugiej brygady legionów przedstawia się następująco:

W klasie drużyn kategorii pierwszej: 1) szkoła podchorążych piechoty — czas łączny trzech etapów 12:00:45.

W klasie drużyn kategorii drugiej klasyfikacja za cały czas marszu wraz z uwzględnieniem obliczeń strzelania:

1) Zw. rezerw. — Istebna 11:42:49, w patrolu tym szedł narciarski mistrz Polski na 50 km. Słazak Czepczor, który spisał się doskonale i walenie przyczynił się do zwycięstwa swej drużyny na dwóch ostatnich etapach, pomagając słabszym swoim kolegom w niesieniu plecaków i karabinów.

Startując poza konkursem regionalny patrol kobiecy z Kościeliska w składzie góralek - podhalanek, uzyskał doskonały czas 14:16:59. Wynik ten zapewniłby patrolowi kobiecemu 8-me miejsce w klasyfikacji drużyn drugiej klasy.

Ala Izbicka

wykwalifikowana pielęgniarka z długoletnim doświadczeniem przyjmuje wszelkie zabiegi. DYŻURY. TEL. 246-36

DR. MED.

H. Rózaner

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych Narutowicza 9, II p., front Tel. 128-98. przyjmuje od 9-1 i 5-9 wiec.

NA NARUTOWICZA, POW Imb Piłsudskiego poszukuje czystego, słonecznego pokoju. Oferty z podaniem ceny pod „ABC”.

KINO TEATR **MIRAZ** 11 LISTOPADA 16

Dziś i dni następnych! Tragedia oddanych na pastwę nieludzkich oprawców p. t.

SERCA ZE STALI Wielki podwójny program! **„ZÓŁTY SKARB”** W roli głównej **GARY COOPER**

KINO TEATR **METRO** PRZEJAZD 2

Dziś i dni następnych! arcyfilm, osnuty na tle najpiękniejszego romansu miłosnego arcyksięcia Rudolfa i baronówny Vetsery **MAYERLING** W rol. gł.: **Charles Boyer i Danielle Darrieux**

KINO TEATR **ADRIA** GŁÓWNA 1

CORSO Dziś premiera! NIEBYWAŁY NADPROGRAM i dodatki P. A. T.

I. **Poraz pierwszy w Łodzi!** Dwa niezrównane filmy w jednym programie! **„Bohatersiwo krwi”** (BOŚNIACY) — Poemat miłości bohaterskiego poświęcenia. Akcja rozgrywa się w malownych miejscowościach górskich Serbii. W rol. gł. Brigitte Harnay, Willi Eichberger, Atilla Hörbiger.

II. **Bohaterski Fort Doaumont** Najpot. dramat woj. sens. Ceny miejsc od 50 gr. na I seans, na nast. od 54 gr.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, za odosłanie - 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju - zł. 6.—, zagranicą - zł. 9.— Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ugłoszenia za pierwszą minutową i szpaltową (strona 3 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1,50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 6) gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajna (str. 13 szpalt) 12 gr., Droższe 15 gr. za wyraz, najmniejsza ogłoszenie zł. 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsza zł. 1,20. Ogłoszenia zarządowe i zaślubiny 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewa” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamieszczone obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabliczeczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej